



Fabryka Ikarus w Budapeszcie produkuje między innymi autobusy, przeznaczone na eksport do Polski. Na zdjęciu: ostatnia kontrola przed próbą jazdy nowego wyprodukowanego autobusu „Ikarus” 60, przeznaczonego dla Polski. Fot. CAF

**Przyjaźń między narodami chińskim i radzieckim odgrywa olbrzymią rolę w dziele umocnienia obozu pkoju**  
Wręczenie listów uwierzytelniających Mao Tse-tungowi przez ambasadora ZSRR P. Judina

**PEKIN**  
Dnia 15 bm. ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. Judin wręczył listy uwierzytelniające przedwodzącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungowi. W czasie uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających obecni byli: premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai, sekretarz generalny Centralnej Ludowej Rady Rządowej Lin Bo-czui, p. o. szefa Sztabu Generalnego Ludowo-rewolucyjnej Rady Wojskowej Ne Żu-czien oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obecny był również cały personel dyplomatyczny ambasady radzieckiej. Ambasador P. Judin i przewodniczący Mao Tse-tung wygłosili przemówienia. Ambasador Judin oświadczył m. in.:

Towarzyszu Przewodniczący! Mam zaszczyt wręczyć Wam listy uwierzytelniające, w których Prezydium Rady Najwyższej ZSRR akredytuje mnie w charakterze ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przy Centralnym Rządzie Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej.

Wielkie zwycięstwo osiągnięte przez naród chiński, pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, nad siłami reakcji wewnętrznej i międzynarodowej stworzyło sprzyjające warunki dla rozwoju ścisłej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Chin — przyjaźni, której korzenie tkwią głęboko w przeszłości. Niezłomna przyjaźń i sojusz między naszymi narodami wywierają nie tylko ogromny, do broczyny wpływ na stały rozwój gospodarki i kultury oraz na wzrost dobrobytu narodów naszych krajów, lecz również stanowią potężną ostoję pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Niech mi wolno będzie zapewnić Was, Towarzyszu Przewodniczący, że nie będę szczędził sił dla dalszego umocnienia tego wielkiego sojuszu, braterskiej przyjaźni i ścisłej współpracy między narodami ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Jestem głęboko przekonany, że w czasie pełnienia funkcji ambasadora spotkam się z Waszej strony oraz ze strony Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej z niezbędnym poparciem i pomocą.

Korzystając z okazji, pragnę wyrazić szczerą zachętę dla wszechstronnego postępu, jaki osiągnął wielki naród chiński w ciągu ostatnich czterech lat w realizacji historycznych przemian w swoim kraju.

Wyrażając uczucia całego narodu radzieckiego, gorąco życzę zaprzyjaźnionemu narodowi chińskiemu i Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej nowych sukcesów w dziele realizacji programu uprzemysłowienia kraju.

W wyrażeniu uczuć całego narodu radzieckiego, gorąco życzę zaprzyjaźnionemu narodowi chińskiemu i Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej nowych sukcesów w dziele realizacji programu uprzemysłowienia kraju.

W wyrażeniu uczuć całego narodu radzieckiego, gorąco życzę zaprzyjaźnionemu narodowi chińskiemu i Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej nowych sukcesów w dziele realizacji programu uprzemysłowienia kraju.

W wyrażeniu uczuć całego narodu radzieckiego, gorąco życzę zaprzyjaźnionemu narodowi chińskiemu i Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej nowych sukcesów w dziele realizacji programu uprzemysłowienia kraju.

W wyrażeniu uczuć całego narodu radzieckiego, gorąco życzę zaprzyjaźnionemu narodowi chińskiemu i Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej nowych sukcesów w dziele realizacji programu uprzemysłowienia kraju.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

## Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, czwartek 17 grudnia 1953 r. Nr 300 (1640)

### Wzmożenie walki o zwiększenie przewozów — pierwszoplanowym zadaniem kolejarzy

wynikającym z wtycznych IX Plenum KC PZPR

**W Krakowie obraduje aktywny gospodarczy i partyjny przemysł teronowego z całego kraju**

**KRAKÓW**  
Nad śródmieściem i sposobami realizacji zadań postawionych przez IX Plenum KC PZPR przed przemysłem teronowym rozpoczął w dniu 16 bm obrady w Krakowie aktywny gospodarczy i partyjny przemysł teronowego z całego kraju.

Na naradzie przybyli: wiceprezes Rady Ministrów sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Dworakowski, minister przemysłu drobnego i rzemieślniczego — Żebrowski oraz kierownik Wydziału Przemysłu Laskiego KC PZPR — Grudziński. Obradom przewodniczy wiceminister przemysłu drobnego i rzemieślniczego — Mania. Obrady trwają.

**Transakcja kompensacyjna między Polską a Argentyną**

**WARSZAWA**  
W ostatnich dniach polska delegacja handlowa, przebywająca w Południowej Ameryce, zawarła w ramach polsko-argentyńskiej umowy handlowej transakcję kompensacyjną na sumę ok. 20 milionów dolarów.

W wyniku tej transakcji Polska otrzyma skóry, wełnę, garbniki w zamian za nasz węgiel, cement, szkło, tarcie i inne artykuły polskiego eksportu.

### Oświadczenie Waltera Ulbrichta w sprawie konferencji czterech

Jak donosi agencja ADN, Walter Ulbricht, pełniący obowiązki premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, złożył na posiedzeniu Izby Ludowej oświadczenie następującej treści:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dowiedział się z zadowoleniem, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja wyraziły zgodę na propozycję rządu ZSRR w sprawie zwolnienia do Berlina konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

Zgodnie z deklaracją rządową z dnia 25 listopada 1953 r. wyrażam pragnienie, by konferencja berlińska przyczyniła się do złagodzenia napięcia międzynarodowego oraz przybliżyła chwilę zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. Mitująca pokój ludność Niemiec wita z radością fakt, że konferencja odbyć się ma w Berlinie, stolicy Niemiec.

Pragniemy, aby na konferencji berlińskiej w 1954 r. powzięto uchwały wymierzone przeciwko odradzaniu się niemieckiego militarysty i faszyzmu i uniemożliwianie przedsięwzięcia Europy zachodniej frontu w konsekwencji powstania tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” oraz zawarcia układów z Bonn i Paryża.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczyni ze swej strony wszystko, aby konferencja w Berlinie przebiegała w atmosferze pokoju i demokracji. W duchu propozycji skierowanych kilkakrotnie przez Izbę Ludową i rząd Niemieckiej Republiki Demo-

kracyjnej do zachodnio-niemieckich władz państwowych oświadczamy co następuje: Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest nadal gotów podjąć rokowania z przedstawicielami Niemiec zachodnich w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przygotowania wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej daje wyraz woli większości narodu niemieckiego oświadczać: Leży to w interesie Niemiec, by w związku z konferencją berlińską przedstawiciele Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej podjęli wspólne rozmowy, aby doprowadzić do zawarcia traktatu pokojowego i do wycofania wojsk okupacyjnych.

W swej deklaracji z dnia 25 listopada 1953 r. rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapropozował przeprowadzenie rokowań, aby osiągnąć porozumienie w sprawie ułatwienia i rozszerzenia handlu międzystrzełowego, wstrzymania spłaty wszystkich reparacji i obniżenia kosztów okupacyjnych, uregulowania ruchu między strzełami, liczebności, między postoju i uzbrojenia polacji, jak również w sprawie wolności rozpowszechniania literatury humanitarnej i walki przeciwko literaturze militarystycznej. Szerokie koła narodu niemieckiego powitały te propozycje z uznaniem, służąc one

wnym stopniu charakter przedwozów kolejowych na bardziej rozproszony, co powoduje konieczność bardziej elastycznej i sprężystej gospodarki przewozowej.

Na naradzie akcentowano konieczność systematycznej walki o podniesienie jakości pracy kolei, podniesienie kultury obsługi pasażera i klienta nadającego towar. Niezbędna jest poprawa regularności biegu pociągów pasażerskich. Rozkład jazdy — jak mocno podkreślali uczestnicy narady — to żelazne prawo kolejarzy, którego trzeba ściśle przestrzegać. Należy wzmocnić czystość w pociągach i pomieszczeniach kolejowych, dbać o właściwe oświetlenie i ogrzewanie pociągów.

Uczestnicy narady — dyrektorzy okręgowi, sekretarze organizacji partyjnych i związkowych, sprzedawcy maszyn, pracownicy produkcji i usług podkreślali, że wykonanie nowych zadań stojących przed koleją w poważnym stopniu zależy od aktywności politycznej szerokiej rzeszy kolejarzy. Dlatego też konieczna jest szeroko rozwinięta praca polityczna, wyjaśnianie perspektyw drogi, która wiedzie do podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Obok osiągania coraz lepszych wskaźników ekonomiczno-technicznych, obniżenia kosztów własnych, podnoszenia jakości pracy na wszystkich odcinkach pracy kolei, niemiernie ważną jest troska o sprawy bytowo-socjalne kolejarzy.

### Naukowcy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie odpowiadają na apel Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem

Pracownicy nauki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w odpowiedzi na apel pracowników Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem zadeklarowali przyjęcie apelu „szkolimy robotników w zakresie opanowania nowej techniki i stosowania nowych metod pracy” i podjęli szereg zobowiązań.

**Katedry Wydziału Odlewnictwa AGH**  
— przeprowadzą systematyczne doszkolenie zawodowe robotników i personelu technicznego zakładów odlewniczych,  
— udzielią wszechstronnej pomocy przy urządzaniu laboratoriów odlewniczych.

Powysze zobowiązania katedry realizują poprzez:  
• przeszkolenie w ciągu 50 godzin obsługi laboratoriów odlewni żeliwa,  
• przeszkolenie w ciągu 120 godzin obsługi żeliwników w zakładach przemysłowych,  
• przeszkolenie laborantów w zakresie metalografii i obróbki cieplnej żeliwa i staliwa w czasie 50 godzin,  
• udzielenie pomocy przy urządzaniu laboratorium chemicznego, metalograficznego i piasków formierskich w 3 zakładach — 150 godzin.

**Katedry Wydziału Geodezji Górniczej AGH**  
— przeprowadzą doszkolenie zawodowe mistrzów i brygadistów budowlanych w zakresie pomiarów i wycieczek geodezyjnych na budowlach.  
Powysze zobowiązania katedry realizują poprzez:  
• zorganizowanie 2 kursów 20-godzinnych w okresie wiosennym i jesiennym dla mistrzów budowlanych,  
• zorganizowanie dwóch kursów 10-godzinnych w okresie wiosennym i jesiennym dla brygadistów budowlanych.

**Katedra Technologii Materiałów Ogniotwałych Wydziału Ceramicznego AGH**  
— doszkoli pracowników wyższego dozoru technicznego w zakresie metod produkcji wyrobów ogniotwałych.

**Rektor AGH**  
Prof. Dr Inż. Zygmunt KOWALCZYK  
**Sekretarz KU PZPR**  
Kazimierz MONKIEWICZ  
**Przewodniczący Rady Miejskiej**  
Prof. Dr Inż. Hubert GRUSZCZYK

### Jak robotnicy z Fabryki Lokomotyw realizują zobowiązania i jak pracuje komisja kontrolna

Fabryka Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego w Chranowiu produkuje pralki elektryczne? Jeszcze nie, ale będzie to jeden z wyrobów produkcji ubocznej tego zakładu. Produkcja ubocznej dotyczy również i niektóre zobowiązania załogi Fabryki. I tak brygada tow. Leona Gajewskiego w składzie 8 ludzi postanowiła wykonać prototyp pralki w 2 tygodnie po otrzymaniu

dokumentacji. Brygada tow. Baehnika postanowiła wykonać poza pracą prototyp brony. Wykonanie tych zobowiązań zależy jedynie od sporządzenia dokumentacji przez biura techniczne Fabryki.

\*  
Spośród brygad wykonujących zobowiązania przedzjawdowe wyróżniają się: brygada tow. Walickia, która postanowiła przekuć materiał odpadków osi w ilości 3 ton i ukończyła swe zobowiązanie w 100 proc. na 20 dni przed terminem;

tokarze działu rewolwerów, którzy już 10 grudnia wykonali przewidziane na 15 grudnia zobowiązanie wyprodukowania 2.000 sztuk M-5 I M-6;

brygada frezerska tow. Ogrodnika, która odfrezowała wózki dla Nowej Huty nie do dnia 15 grudnia, ale już przed dniem 10 grudnia.

Przekracza swoje zobowiązanie brygada tow. Korzeniowskiego, która postanowiła wykonać ponad plan po 1, kompletie maźnic dla parowozów.

Regularnie i rytmicznie pracuje nad realizacją zobowiązań montażownia, grupa tow. Pierzchały, brygada tow. Jana Zajęca i inni.

Pewne trudności ma brygada tow. Kosowskiego na zestawach kołowych. Osie, które miały nadejść z huty „Batory” dnia 1—2 grudnia, nadeszły dopiero 9 grudnia.

**A TERAZ — KTO I JAK KONTROLUJE W FABRYCE LOKOMOTYW REALIZACJĘ ZOBOWIĄZAŃ?**  
Robi to... jedynie planista, tow. Jaśkowski, który mimo najlepszych chęci nie może sam wszystkiego sprawdzić i z braku czasu, i z braku fachowych wiadomości. A Komisja? Jest przecież komisja. Wchodzi w jej skład szef produkcji, główny technolog i konstruktor i przedstawiciel organizacji partyjnej i przedstawiciel rady zakładowej. Naprawdę jednak robotnicy czekają na komisję, nie widzieli jej jeszcze w oddziałach produkcyjnych. Ale chyba doczekają się w najbliższych dniach.

I my też mamy nadzieję, że w końcu niektórzy towarzysze z organizacji partyjnej i rady zakładowej zrozumieją, że nie wystarczy sam zapal robotników, że trzeba im pomóc, a najlepszą formą pomocy jest właśnie codzienna kontrola realizacji zobowiązań.

TELEGRAM  
Skawina  
Zakłady Mechaniczne Bydgoszcz  
Towarzysze! Po max. kwarty wzywamy Was do natychmiastowego przystania kółka zębatego do miastarki ciasta! W Waszej pracy czynny realizacja naszych zobowiązań na cześć II Xjazdu PZPR jest opóźniona! Nasi piekarze nie mogą zwiększyć wydajności i rozszerzyć asortymentu pieczywa.  
Podst. Org. Partyjna przy PSS w Skawinie

Robotnicy brytyjscy za współpracę ze Związkiem Radzieckim

LONDYN Oddział Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Budowy Maszyn w Darlington (hrabstwo Durham) skierował do ambasadora ZSRR w Anglii J. A. Malika pismo, w którym stwierdza m. in.:

Z okazji miesiąca przyjaźni angielsko-radzieckiej, 400 rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Anglią i Rosją oraz 36 rocznicy istnienia państwa radzieckiego, przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia. Prosimy, abyście zakomunikowali narodom ZSRR, że zdecydowanie jesteśmy walczyć o „ściśłą i przyjazną współpracę”, do czego zobowiązanie nas układ o przyjaźni zawarty w 1942 roku na okres dwudziestu lat.

Pragniemy, aby rządy naszych krajów udzieliły sobie nawzajem daleko idące pomocy gospodarczej, jak to przewiduje wspomniany układ, co oczywiście oznacza konieczność usunięcia wszelkich przeszkód, uniemożliwiających swobodną wymianę handlową między Wschodem i Zachodem.

Wierzymy nieomal, że nasze kraje, po nawiązaniu korzystnych dla obu stron stosunków handlowych, poprowadzą za sobą cały świat drogą władcy do osiągnięcia trwałego pokoju i bezpieczeństwa.

Brutalne pogroźki Dullesa pod adresem Francji

wywołały zdecydowany sprzeciw francuskiej opinii publicznej

Prasa francuska donosi, że sekretarz stanu USA Dulles, który — jak wiadomo — uczestniczył w paryskiej sesji rady atlantyckiej, zaprosił dnia 15 bm. dziennikarzy na konferencję prasową.

Dulles złożył oświadczenie, które jest odbiciem ostrej rozbieżności, jakie wyłoniły się na sesji rady atlantyckiej w czasie rozpatrywania problemu „armii europejskiej”.

Sekretarz stanu USA zażądał ultimatum na konferencji prasowej, by Francja ratyfikowała układ w sprawie „armii europejskiej”. W przeciwnym wypadku — oświadczył Dulles — „Stany Zjednoczone przystąpią do bolesnego aktu zmiany podstaw swej polityki”. Mówca dodał, że jeśli Francja nie zastosuje się do żądania USA, amerykańskie dostawy militarne dla Francji zostaną wstrzymane.

Paryski korespondent Reutersa podaje, że Dulles w sposób ostrykcyjny mówił o Francji, grożąc jej konsekwencjami w wypadku odrzucenia projektu utworzenia „armii europejskiej”. Równocześnie Dulles domagał się kontynuowania wojny w Indochinach.

Cała prasa francuska jednomyślnie potępia brutalną presję sekretarza stanu USA Dullesa na Francję.

„Franc - Tireur”, zaopatrując sprawozdanie z konferencji prasowej Dullesa w tytuł: „Brutalne ostrzeżenie Dullesa”, „Combat” podkreśla, iż „niezwykłą brutalnością sekretarza stanu Dullesa”.

Dziennik ten pisze dalej, że Stany Zjednoczone uprawiają „metody bicia pięścią w stół”. Ostry ton Dullesa w stosunku do Francji „był prawdopodobnie rezultatem konferencji Dullesa z Adenauerem”. Dziennik pisze następnie: „Dulles wysuwa prawdziwe ultimatum pod adresem Francji. Traktuje on z pogardą koncepcję rządu francuskiego, który pragnie, by czas trwania paktu atlantyckiego (lat 20) został dostosowany do czasu trwania armii europejskiej (lat 50)”.

„Franc-Tireur”, który — jak wiadomo — broni zasady „armii europejskiej”, zmuszony jest również przyznać, że „wystąpienie Dullesa było bezużyteczne i brutalne; minęło się ono z celem”.

„Liberation” w artykule pt.: „Nowy szantaż Dullesa” potępia pogroźki sekretarza stanu USA pod adresem Francji.

„Monde” publikuje wypowiedzi deputowanych, należących do rozmaitych partii na temat oświadczenia Dullesa: Daniel Meyer (SFIO — partia prawicowych socjalistów) stwierdził: „odnosi się wrażenie, że ultimatum Dullesa zostało przygotowane w czasie jego konferencji z Adenauerem w Paryżu”.

Debre (gaullista) oświadczył: „Dulles postępuje się z daleka. Grozi on Francji. Dulles uważa, że prawda jest po stronie tego, który ma pieniądze. W rzeczywistości jednak Dulles ma dołary, ale prawda nie jest po jego stronie”.

Wielka Brytania i Austria w obliczu nowych strajków

LONDYN Jak już donosiliśmy, brytyjski związek kolejarzy wezwał swych członków do rozpoczęcia w niedzielę 20 grudnia o północy strajku powszechnego, który ma trwać czas nieograniczony. Również pracownicy metra londyńskiego mają przystąpić do strajku.

WIEDEN Jak donosi prasa austriacka, kelnerzy i pracownicy restauracji, hoteli i kawiarni Wiednia oraz wielu innych miast Austrii zażądali poprawy warunków pracy. Przedstawiciele właścicieli restauracji, hoteli i kawiarni usłowoili przelać rozmowę na ten temat, a następnie przerwali je. Na zebraniu delegatów rad zakładowych powzięto jednomyślnie uchwałę, aby na znak protestu przeciwko samowolnym przedsiębiorcom proklamować 21 bm. strajk całego personelu wiedeńskich restauracji, hoteli i kawiarni.

Deputowani należący do rozmaitych ugrupowań politycznych wnieśli do biura Zgromadzenia Narodowego interpelacje, w których domagają się, by rząd zaprotestował oficjalnie przeciw brutalnym pogroźkom Dullesa pod adresem Francji.

„Liberation” w artykule pt.: „Nowy szantaż Dullesa” potępia pogroźki sekretarza stanu USA pod adresem Francji.

„Monde” publikuje wypowiedzi deputowanych, należących do rozmaitych partii na temat oświadczenia Dullesa: Daniel Meyer (SFIO — partia prawicowych socjalistów) stwierdził: „odnosi się wrażenie, że ultimatum Dullesa zostało przygotowane w czasie jego konferencji z Adenauerem w Paryżu”.

Debre (gaullista) oświadczył: „Dulles postępuje się z daleka. Grozi on Francji. Dulles uważa, że prawda jest po stronie tego, który ma pieniądze. W rzeczywistości jednak Dulles ma dołary, ale prawda nie jest po jego stronie”.



Londyński korespondent AFP podaje, że dnia 15 bm. na kon-

Oświadczenie Waltera Ulbrichta w sprawie konferencji czterech

(Dokończenie ze str. 1)

litarystycznej i faszystowskiej, przez rozwijanie faszystowskich związków żołnierskich w Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie.

Twierdzenie, jakoby nasze propozycje oznaczały „neutralizację Niemiec”, nie odpowiada bynajmniej rzeczywistości. Niemcy zjednoczone, mijające pokój i demokratyczne, Niemcy, w których rozmiar sił zbrojnych ustalono będą traktatem pokojowym i których granice będą zagwarantowane przez sygnatariuszy traktatu pokojowego, mogą prowadzić samodzielną politykę zagraniczną odpowiadającą interesom narodu niemieckiego oraz utrzymać pokojowe i przyjazne stosunki ze swymi sąsiadami.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza z oburzeniem, że rząd Adenauera nie tylko uchyla się od udziału w rokowaniach między przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich, lecz usiłuje również wszelkimi sposobami utrudnić skuteczne przeprowadzenie konferencji czterech mocarstw.

Działając w interesie odradzającego się militarysty niemieckiego w Niemczech zachodnich, politycy bońscy usiłowali wzmocnić w niemieckiej opinii publicznej, że konferencja czterech nieuchronnie dozna fiaska. Jako swą propozycję na konferencję w Berlinie, Adenauer i jego rząd monopolistycznie i militarystycznie wysunęli żądanie wciągnięcia całych Niemiec do wojennego paktu atlantyckiego.

Każdy człowiek myślący może zdać sobie łatwo sprawę, że nigdy nie uda się wciągnąć całych Niemiec do systemu zachodnich paktów wojskowych. Adenauer myśli tylko o zbrojeniu. Ale już ze względów finansowych rząd boński nie jest w stanie zorganizować obrony ludności, która paść ma ofiarą w przewidzianej przez Amerykanów strefie śmierci.

Przez lata całe Adenauer wmyślał ludność Niemiec zachodnich, że dzięki potędze bomby atomowej uda się skłonić do odwrotu rząd radziecki i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oświadczenie prezydenta Eisenhowera wyprowadziło jednak z błędu rząd boński i ludność zachodnich Niemiec. Również ludność Niemiec zachodnich zaczyna rozumieć, że atomowa dyplomacja Adenauera wymierzona jest przeciwko niej samej.

Skończył się okres pogroźek atomowych.

Przypominamy sobie, że na plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ delegacja Związku Radzieckiego zgłosiła wniosek w sprawie ograniczenia zbrojeń oraz zakazu broni atomowej i wodnorodnej. Zaproponowała ona na Zgromadzeniu Ogólnym, by „zakazać stosowanie broni atomowej i wodnorodnej jako broni agresji masowej zagłady, uznając używanie tej broni za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów i za niedającą się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego w ONZ zaproponowali ponadto powzięcie następującej uchwały: „Rząd, który pierwszy użyje przeciwko komukolwiek krajowi bomby atomowej, bomby wodnorodnej lub innego środka masowej zagłady, popełni zbrodnie przeciwko ludzkości i traktowany będzie jako zbrodniarz wojenny”.

Ta propozycja rządu radzieckiego spotkała się z aprobatą milijonów pokój ludzi na całym świecie.

Charakterystyczne jest, że po otrzymaniu wiadomości, iż odbył się na konferencji berlińskiej, p. Adenauer popieszył do Paryża i pouczył rząd fran-

Ludzie Kraju Rad witają z gorącą aprobatą uchwały Światowej Rady Pokoju

MOSKWA 15 grudnia w Muzeum Politechnicznym w Moskwie odbyło się wielkie zebranie poświęcone omówieniu wyników wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Na zebraniu przybyli przedstawiciele Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawodowych, Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, Akademii Nauk ZSRR, Związku Pisarzy Radzieckich oraz liczni robotnicy i urzędnicy moskiewskich zakładów pracy.

My, ludzie radzieccy — oświadczył w zakończeniu Tichonow — witamy z gorącą aprobatą uchwały wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju mającej na celu jeszcze ściślej zespolenie wszystkich narodów w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju, w walce o zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wysłuchano z wielką uwagą i z wielką radością, że w tym celu przywołano do życia konferencję polityczną, która zgodnie z warunkami rozejmu ma doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

„Niemy, do wspólnego stołu obrad!” — oto nakaz chwili obecnej; reasumując oświadczył: „Wzywamy milijony pokój ludności całych Niemiec, by zajęły stanowisko wobec tych żywotnych problemów narodu, dokonała w tej sprawie swobodnej wymiany zdań i przyczyniła się do porozumienia Niemców pomiędzy sobą”.

„Niemy, do wspólnego stołu obrad!” — oto nakaz chwili obecnej; reasumując oświadczył: „Wzywamy milijony pokój ludności całych Niemiec, by zajęły stanowisko wobec tych żywotnych problemów narodu, dokonała w tej sprawie swobodnej wymiany zdań i przyczyniła się do porozumienia Niemców pomiędzy sobą”.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej reprezentujący interesy i dając wyraz woli narodu niemieckiego, walcząc o to, by na berlińskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych rozpatrzone następujące żywe problemy nurtujące narodził niemiecki:

1) Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

2) Zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do czterech mocarstw z propozycją, by podczas konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich wzięli udział w dyskusji nad problemem niemieckim.

Mamy nadzieję, że tym usprawniłowionym żądaniem narodu niemieckiego stanie się zadaniem.

Strona amerykańska od początku usiłowała stordedować rokowania. Przerwanie rozmów w Panmundżon 12 grudnia jest właśnie rezultatem od dawna przygotowywanej w tym celu przez Amerykanów akcji. Temu też celowi służyła próba narzucenia przez Amerykanów stronie ludowej swych rzekomo „nowych”, przedłożonych kilka dni te-

Przy współudziale imperialistów amerykańskich odwetowcy bońscy przygotowują ustawę o powszechnej służbie wojskowej

BERLIN Dnia 15 bm. w Urzędzie Prasowym przy premierze NRD odbyła się konferencja prasowa, na której obecni byli liczni przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej.

Konferencja poświęcona sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich zajął kierownik Urzędu Prasowego, Beyling. — Następnie zabrał głos prof. Norden. Złożył on obszernie oświadczenie o remilitaryzacji i przygotowaniach wojennych, prowadzonych w Niemczech zachodnich przez bońską klikę odwetowców i militarystów oraz „przez imperialistów amerykańskich”.

Obecnie — oświadczył Norden — w Niemczech zachodnich istnieje już ministerstwo spraw wojskowych działające pod nazwą „urzędu Blanka”. Trzy lata temu „urząd Blanka” zatrudniał prócz samego Blanka pięciu pracowników, w końcu 1952 r. pracowało tam już 520 osób, a obecnie urząd ten liczy 910 pracowników etatowych. „Urząd Blanka” przygotował z pogwałceniem konstytucji bońskiej ustawę o powszechnej służbie wojskowej.

Według planów opracowanych przez „urząd Blanka”, w Niemczech zachodnich ma tymczasem powstać armia licząca 550 tys. ludzi. Ponadto już od kilku miesięcy trwają gorączkowe przygotowania do mobilizacji 150 tys. „ochotników”. W listopadzie br. militaryści bońscy zakończyli opracowanie planów włączenia 20 tys. tych „ochotników” w skład amerykańskich sił zbrojnych z pogwałceniem wszystkich układów międzynarodowych, a nawet za plecami swych sojuszników — kontynuował Norden — generalowie amerykańscy współpracując z „urzędem Blanka”, już od kilku miesięcy zajmują się formowaniem pierwszych oddziałów armii zachodnio-niemieckiej. Jak wiadomo, w kontrolowanej przez Anglików „German Service Organisation” znajduje się 70 tys. umundurowanych Niemców, w amerykańskiej policji przemysłowej 60 tys. Niemców. Obecnie Amerykanie spośród 60 tys. Niemców pełniących służbę w ich policji przemysłowej, zaczęli tworzyć uzbrojone oddziały bojowe w sile do jednego batalionu pod dowództwem niemieckim.

Następnie Norden podkreślił, że w Niemczech zachodnich buduje się pierwsze wielkie arsenały wojskowe dla przyszłej armii zachodnio-niemieckiej.

Kilka tygodni temu, w listopadzie 1953 r. — powiedział Norden — w Berlinie zachodnim zakończyły się rokowania między b. generałem hitlerowskim Zimmermannem a dowódcą amerykańskim w sprawie włączenia kompanii tzw. „czarnej gwardii” rozmieszczonych w Lichterfeldzie (Berlin zachod-

nie) do dywizji zachodnio-niemieckich. Ponadto Blank czyni przygotowania do sformowania dywizji składających się wyłącznie z „uciekierów”. Norden stwierdził, iż władze bońskie zamierzają, bez względu na okoliczności, wprowadzić w życie na początku 1954 r. ustawę o powszechnej służbie wojskowej i „ochotnikach”. Prof. Norden wskazał, że hitlerowski sztab generalny, zlikwidowany zgodnie z układem pozdamskim, został znów wskrzeszony w Niemczech zachodnich. Na czele tego sztabu stoi b. generał hitlerowski Heusinger, który odegrał poważną rolę w czasie napadów armii hitlerowskiej na Francję.

Władze bońskie skonfiskowały już dawno koszary w Lubecie, Neumuenster, Ulmie i w wielu innych miastach Niemiec zachodnich, wypędzając stamtąd mieszkających. Ponadto od kilku tygodni opracowuje się plany budowy 250 bloków nowych koszar, z których każdy obliczony jest na 1000—1200 osób. Budowa nowych koszar kosztować będzie 3,75 miliarda marek. Równocześnie przygotowuje się 10 poligonów, 20 lotnisk wojskowych oraz bazy dla okrętów wojennych.

Norden oświadczył w dalszym ciągu, że w Niemczech zachodnich „istnieje obecnie ogromna liczba różnych organizacji militarystycznych, mających na celu przygotowanie kadr dla projektowanej armii. Organizacje te prowadzą wciętą propagandę faszystowską.

W zakończeniu Norden wezwał socjaldemokratów i byłych oficerów armii niemieckiej, a by decydowanie walczyli przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko przygotowaniom wojennym imperialistów zachodnio-niemieckich i amerykańskich.

Rada Bezpieczeństwa ponownie odracza dyskusję nad sprawą Triestu

NOWY JORK Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane dla omówienia sprawy mianowania gubernatora Wolnego Obszaru Triestu. Jednakże przedstawiciel USA Wadsworth ponownie zgłosił wniosek (już po raz czwarty), by odroczone omawianie tego problemu wysuniętego przez delegację ZSRR. Zaproponował on tym razem odroczenie dyskusji na czas nieokreślony. Wadsworth oświadczył, że w chwili obecnej prowadzone są „rozmowy dyplomatyczne” z rękoma w celu pokojowego uregulowania kwestii triestńskiej i że Rada Bezpieczeństwa nie powinna omawiać tego problemu do czasu zakończenia tych „rozmów”.

Przedstawiciel Anglii Jebb poparł wniosek amerykański. Przedstawiciel Związku Radzieckiego A. Wyszyński poparł wniosek delegacji amerykańskiej. Nie ma żadnej potrzeby nowego rozwiązywania kwestii triestńskiej — oświadczył Wyszyński — ponieważ rozwiązanie odpowiadające rzeczywistości interesom narodu włoskiego oraz interesom wszystkich innych milijonów pokój narodów zostało już dawno opracowane: znalazło ono wyraz w traktacie pokojowym z Włochami, podpisanym w 1947 r. Co się tyczy prowadzonych za plecami Rady Bezpieczeństwa separatywnych rokowań w spra-

wie Triestu między USA, Anglią, Francją, Włochami i Jugosławią — Wyszyński raz jeszcze wykazał, że rokowania te mają na celu ostateczne anulowanie tej części traktatu pokojowego z Włochami, która dotyczy utworzenia Wolnego Obszaru Triestu.

Domagamy się — stwierdził ponownie Wyszyński — niezwłocznego omówienia i pozytywnego rozwiązania sprawy mianowania gubernatora tego terytorium.

Po przemówieniu przedstawiciela ZSRR oddano pod głosowanie wniosek amerykański, by odroczone na czas nieokreślony rozpatrzenie sprawy mianowania gubernatora Wolnego Obszaru Triestu. Wniosek ten został przyjęty 8 głosami. Delegacja ZSRR głosowała przeciwko wnioskowi. Przedstawiciel Libanu wstrzymał się od głosu. Delegat Pakistanu nie był obecny w czasie głosowania nad wnioskiem amerykańskim.

Delegacja Stanów Zjednoczonych odmawia podjęcia rokowań w sprawie konferencji politycznej

PEKIN Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja koreańsko-chińska biorąca udział w rozmowach wstępnych w sprawie konferencji politycznej w Korei ogłosiła 15 grudnia następujący komunikat:

W dniu 14 grudnia br. delegacja koreańsko-chińska i delegacja Ludowo-Demokratycznej Kii Suk Bok i delegat Chińskiej Republiki Ludowej Huang Hua wystosowali do przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Arthura Deana list, w którym wzywają delegację amerykańską, aby stawiła się do Panmun-

dożonu w dniu 15 grudnia o zwykłej godzinie w celu wzięcia udziału w rozmowach wstępnych w sprawie konferencji politycznej. Do listu dołączone było oświadczenie delegacji koreańsko-chińskiej z dnia 14 grudnia w sprawie jednostronnego przerwania rozmów przez delegację amerykańską.

Delegat Stanów Zjednoczonych Arthur Dean przesłał delegacji koreańsko-chińskiej odpowiedź, w której odmawia przybycia do Panmundżonu i przyznawania rozmów wstępnych w sprawie konferencji politycznej.

Amerykańska prowokacja w Panmundżon

12 grudnia rozmowy w Panmundżon zostały z winy Amerykanów przerwane. Jakiego pretekstu użył Amerykanin do stordedowania rozmów w sprawie składu i porządku obrad konferencji politycznej, która zgodnie z warunkami rozejmu ma doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego?

Otóż na uwagę delegata chińskiego, że „uwolnienie” 27 tys. jeńców koreańskich przez Li Syn-mana po podpisaniu rozejmu jest dowodem amerykańskiej perfidii, jest delegacja amerykańska, generał Artur Dean poczuł się „obrażony” i opuścił posiedzenie. Prócz tego, jak jednak służyć przyczyn przerwania rozmów w przedwziewnej „subtelności” delegata amerykańskiego, nie mogąc znieść nazywania pewnych rzeczy po imieniu. Wyjaśniło się to niobawem. Po opuszczeniu bowiem posiedzenia złożył on oświadczenie przedstawicielom prasy, że rozmowy w Panmundżon mogą być podjęte pod warunkiem wycofania przez stronę ludową tej rzekomej obelgi oraz wyrażenia zgody bez dyskusji na amerykańską koncepcję konferencji politycznej. Oświadczenie to amerykańska agencja United Press opatrzyła komentarzem, że jeśli strona ludowa nie przyjmie amerykańskiego ultimatum, to Dean gotów jest w końcu bieżącego tygodnia ogłosić rozmowy za ostatecznie zerwane.

Strona amerykańska od początku usiłowała stordedować rokowania. Przerwanie rozmów w Panmundżon 12 grudnia jest właśnie rezultatem od dawna przygotowywanej w tym celu przez Amerykanów akcji. Temu też celowi służyła próba narzucenia przez Amerykanów stronie ludowej swych rzekomo „nowych”, przedłożonych kilka dni te-

mu propozycji w sprawie konferencji politycznej, które z góry uznają oni za „ostateczne” i przedstawiają w formie ultimatum. Co chcieli Amerykanicy imperialiści narzucić stronie ludowej?

W myśli amerykańskich propozycji, na konferencji każda ze stron głosuje jako jedna całość. Ale uchwały mają obowiązywać tylko te państwa, które wyraża na nie zgodę i je podpisują. Proszymy do tego, że żadnego spośród 17 państw reprezentowanych przez Amerykanów nie obowiązują uchwały konferencji i każde może ich nie wykonać.

Jasne, że takie stanowisko delegacji amerykańskiej idzie w kierunku zachęcania do ignorowania uchwał konferencji i przygotowywanie w przyszłości nowego zradzieckiego prowokację przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu. To stanowisko delegacji amerykańskiej w Panmundżon podkreśla choćby fakt, że podczas gdy Dean zgadza się na zaproszenie niektórych państw neutralnych do udziału w pracach konferencji (zresztą bez głosu decydującego), marionetkowy minister spraw zagranicznych południowej Korei oświadcza, iż nie zgadza się na udział w konferencji jakiegokolwiek państwa neutralnego.

Li Syn-man już dziś zresztą zapowiada wzmownienie wojny. A lissymanowskie groźby zerwania zawieszenia broni popiera nie kto inny, jak generał Taylor, dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei, oświadcza, że interesy USA i Li Syn-mana pokrywają się.

Strona amerykańska wysunęła jeszcze inny prowokacyjny wniosek, zmierzający do stordedowania porozumienia. Otóż gdy strona ludowa proponuje zaproszenie na konferencję Związku Radzieckiego, jako państwa neutralne-

Kropki nad i...

Atlantyckie równouprawienie

Prasa francuska zajmuje się ostatnio znów sprawą waz koniecznych dla Francuzów przegranych udeć się do USA. Bo — jak wiadomo — Amerykanie wyjeżdżają do Francji żadnych waz nie potrzebują.

Go to jest okrucieństwo?

Jak wynika z doniesień agencji Reutersa, brytyjski minister wojny jest jednym z najgorzej poinformowanych ludzi na świecie. Nie wie nawet, co jego żołnierze robią w Kenii. Ostatnio oświadczył on bowiem, że zamierza przeprowadzić śledztwo „w wypadku gdyby znalazły się dowody, że mieszkańcy Kenii padli ofiarą okrucieństwa oddziałów brytyjskich”.

Polityczny entuzjazm

Po ulicach Paryża kursuje auto wojskowe, zajmujące się propagandą wojny w Niemceni przy pomocy rozdawnictwa broszur, wystawy broni i wykazów filmów. Jak donoszą dzienniki francuskie, propaganda na kolach idziej się szcze-

...co jest jeszcze jednym dowodem „równouprawienia”, które według Waszyngtonu panuje w stosunkach między partnerami atlantyckimi. W ub. środę drużyna polska wyruszyła w drogę powrotną do kraju. Ale tego samego dnia, ta sama agencja Reutersa zamieściła następującą depeczę z Kenii: „Bombowce angielskie zrzucały bomby na okolice Aberdare w ciągu wielu godzin. Następnie bombowce ostrzeliwały Mau Mau (tak Anglicy nazywają ludność miejscową) z karabinów maszynowych”. Ale tego — zdaniem pana ministra — nie można na zwalc okrucieństwa. Tak wielki bowiem jest entuzjazm publiczności paryskiej... Mát



Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych wykonała roczny plan produkcji dnia 4 grudnia tj. na 3 dni przed zaplanowanym na dzień 11 Zjazdu PZPR terminem. Fabryka zaopatrzyła rolnictwo w młocarnie, kłosały i części zamienne do maszyn rolniczych. Dział szkolenia zawodowego podjął się dla uczczenia II Zjazdu PZPR przeszkolenia 20 ślusarzy maszyn rolniczych, którzy jako członkowie ekip gąsienic miały ze sobą wyjazd na wieś pomóc w remontach maszyn. Zaloga LFMR podjęła się również zaopatrzenia w sprzęt rolniczy. Wykonano dodatkowo do końca stycznia 5 młocarni. Dając do polepszenia warunków pracy założono ostatecznie w fabryce centralne ogrzewanie, wyciąg do czyszczenia powietrza w szklarni, windy do transportu materiałów w stolarni i działo mechaniczne, zaś w I kwartale 1954 r. zostanie zmontowany kompresor do ubijania masy formierskiej.

Majster Władysław Cebryński i monter Jan Tarkowski zmontowali już w bieżącym roku 2 tysiące kłosał i zobowiązali się zmontować jeszcze 100 sztuk do końca roku. Na zdjęciu: montowanie 2-tysięcznego kłosała. Władysław Cebryński ma za sobą już 30 lat pracy zawodowej.

CAF - fot. Dąbrowiecki

**Chrzanowscy korespondenci piszą**

**Dyskusja nad tezami trwa**

Tę IX Plenum stały się dla wielu organizacji partyjnych snopem jaśniejszym, które pozwala na wykrycie błędów w ich pracy; pozwala odnaleźć ukryte a niewykorzystane rezerwy.

Na zebraniu dyskusyjnym w kop. „Bierut” mówili o tym towarzysze.

IX Plenum przypomina — mówił tow. SOBANEK, górnik — że obowiązkiem naszym jest oszczędność. Dotychczas mała na to zwracaliśmy uwagę. Górnicy niszczą pale, podkładają je pod wozy zamiast używać do tego specjalnych podkładów. W ten sposób niszczy się 280 sztuk w miesiącu.

Tow. WALA, brygadzieta transportu wskazał na niewykorzystane źródła zwiększenia możliwości transportu.

— Trzeba tylko lepiej ładować wozy, a zaoszczędzić się ich wiele dla dodatkowego przewożenia.

Na powód częstego przestoju maszyn wskazał elektryk z oddziału VII tow. MATUSIK. Mówił on, że na oddziale maszyn pracują w wodzie. To powoduje zamakanie kabla, a następnie unieruchomienie maszyn.

Tow. DZIADEK zastanawiał się, dlaczego na tym samym oddziale wystarczą dawniej do przewożenia wagoników jedna lokomotywa benzynowa, a teraz nie mogą dać rady dwie elektryczne, a więc maszyny o znacznie większej mocy. Podobnie jest i w obsłudze kołowrotu; dawniej jeden człowiek dawał sobie radę z setką wozów, a teraz 2 robotników daje ich ledwie 36.

Cyfrы te mówią wyraźnie, że przy tej pracy istnieją poważnie niewykorzystane jeszcze możliwości.

Tow. KARWETA, sekretarz KZ mówił o złym stosunku do pracy niektórych pracowników warsztatów dotowych, którzy przedwcześnie opuszczają swe stanowiska, co naturalnie odbija się przecież na wynikach pracy warsztatu.

— Egzekutywa — stwierdził tow. Karweta — rozpatrzy wskazane niedociągnięcia i wyciągnie z nich konieczne dla poprawienia pracy kopalni wnioski.

Zawiadawca tow. JANIAK, mówiąc o konieczności zwracania uwagi na jakość wydobyczanego węgla, na walce o obniżkę kosztów własnych — przypomniał, że strzelanie zapasów, przeglądy urządzeń mechanicznych i niedopuszczanie do ich przedwczesnego zniszczenia — to jedne ze sposobów, które pozwolą na stałą, nieprzerwaną pracę nad wydobyciem.

Na węgiel czeka przecież nasz przemysł, czekają miliony ludzi — bo to produkt równie niezbędny jak chleb.

rzystuje się nawozy sztuczne.

Jak widać z przytoczonych fragmentów dyskusji, towarzysze interesują się szczerze wielu zagadnieniami, serdecznie troszcząc się, by wskazania IX Plenum znalazły realny oddźwięk w życiu ich zakładów pracy, w życiu najbliższego im terenu.

Zła praca gminnej spółdzielni — zniechęca chłopów do idei spółdzielczości, podważa zaufanie do polityki władzy ludowej.

Rozumieli to dobrze towarzysze z organizacji partyjnej w gr. Ostreżnica — gm. Nowa Góra, krytykując pracę tamtejszej gminnej spółdzielni.

Tow. SZKARŁAT omawiając te sprawę podkreślił nieuprzejme zachowanie się obsługi i — rzecz znacznie gorsza — fakt ukrywania przez nią towarów. To, że bardzo często towar przeznacza się tylko dla niektórych mieszkańców Nowej Góry ze szkoda pracujących chłopów z innych gromad — Lgoty czy Ostreżnicy, tłumaczy tow. Szkarłat kumoterstwem.

Tow. PAŁKA zwrócił uwagę na zaniedbanie przez GS sprawy terminowego odbioru owoców, wskutek czego zniszczeniu uległa poważna część obfitych w tym roku zbiorów.

Organizacja partyjna musi więc większą niż dotychczas uwagę skierować na pracę gminnej spółdzielni, gdyż rzetelna jej działalność nie tylko decyduje o sprawnym zaopatrzeniu ludności pracującej wsi, ale przyczynia się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

JAN LIZOŃCZYK  
WE. KLAMKA  
korespondenci

**Naukowcy pracują nad polepszeniem proszku mlecznego**

W Słupsku odbyła się krajowa narada naukowo-techniczna przemysłu mleczarskiego, na której omówiono sposoby polepszenia jakości i trwałości proszku mlecznego. Poza czelowymi naukowcami polskimi w naradzie wzięli również udział wybitni specjaliści czechosłowaccy dzieląc się z naszymi technologami swoimi doświadczeniami z dziedziny produkcji mleka sproszkowanego.

Produkcja mleka w proszku rozpoczęta została w Polsce dopiero po wojnie. Konieczność budowy fabryk proszku mlecznego podyktowana została przede wszystkim troską o jak najlepsze zaopatrzenie niemowląt i dzieci w mleko w okresie całego roku, jak również potrzebą wykorzystania nadwyżek mleka w okresie letnim. Fabryki wyposażono w nowoczesne maszyny i urządzenia produkcyjne. Mimo to jednak — jak podkreślono na naradzie — jakość i trwałość proszku mlecznego w wielu wypadkach nie jest jeszcze zadowalająca. Toteż uczestnicy narady wysunęli szereg wniosków wskazujących sposoby usunięcia istniejących w tej dziedzinie niedociągnięć. M. in. stwierdzono, że jednym z warunków polepszenia jakości proszku mlecznego jest dostarczenie fabrykom produkującym ten proszek mleka świeżego, specjalnie czystego, pochodzącego z obór pozostających pod stałym nadzorem weterynaryjnym.

Poza tym konieczne jest uzupełnienie wyposażenia zakładów produkcyjnych, jak również wprowadzenie hermetycznych opakowań mleka w proszku.

Chciałem się zatrzymać nad tym, co sprawiło, że chociaż analizowaliśmy na naradach aktywność partyjnego, egzekutyw KP i posiedzeniach KG, jak i na poszczególnych organizacjach partyjnych to zagadnienie, jednak rezultaty były znikome w stosunku do możliwości, jakie istnieją na wsi oświecenijskiej. Otóż pracę tę możemy śmiało nazwać formalną, płytką, często akcyjną, a w niektórych wypadkach mechaniczną. Nie dostrzegaliśmy przedmiotów chłopów w akcji skupu, nie szukaliśmy i nie potrafiliśmy wypracować odpowiednich form pracy politycznej z aktywnym chłopem, który tak poważną rolę odegrał w przeprowadzonej akcji skupu zboża. Wystarczy choćby wspomnieć dwutygodniową pracę agitatorów partyjnych, którzy ofiarują pracę dala i dają dowód głębokiego przywiązania do partii i władzy ludowej.

Trzeba powiedzieć, że w tych gminach, gdzie wyróżniającego się aktywnym chłopem nie pozostawiono samemu sobie, tam był przypływ do partii. Np. KG w Wilanowicach troszcząc się o rozbudowę organizacji przydzielał konkretne zadania członkom partii w pracy z bezpartyjnym aktywnym, systematycznie kontrolował ich wykonanie, okazując jednocześnie ze swej strony wyczerpującą się skargi i zarzalenia chłopów, podniósł autorytet gminnej organizacji — i w bieżącym roku organizacja wilanowicka powiększyła swoje szeregi o 15 nowych kandydatów, czego w sumie nie dokonało pozostałych 5 gmin, pomimo że nie gorsze miały warunki.

Jasne jest, że nie mogli uczynić tego np. Komitet Gminy w Kętach, gdyż praca Komitetu była prowadzona z za biurka, o czym świadczy fakt, że sekretarz KG, tow. Józef Stawowczyk przez cały okres swej kadencji nie był ani razu na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych. Nie też dziwnego, że nie przyjęto tam ani jednego chłopca na kandydata.

Zły styl pracy partyjnej niektórych komitetów gminnych, odrywanie się instancji partyjnej od terenu wpływał z tego, że sam KP w większym stopniu skupiał swą uwagę na pracy organizacji partyjnych w przemyśle, natomiast wsiadł w rolę politycznych, zamiast ich ścisłego wiązania.

Inna sprawa. Organizowanie spółdzielni produkcyjnej prowadziliśmy przez agitację aktywność powiatową i niektórych aktywności gromadzkich, zamiast nasilić robotę polityczną w samej organizacji gromadzkiej. Powodowało to, że wiele organizacji nie czuło się odpowiedzialnymi za realizację tego zagadnienia. Były takie wypadki, że brak pracy politycznej wewnątrz organizacji — jak to miało miejsce w Polance Wielkiej i Rajsku — odepchnął Ignących do partii ofiarnych, bezpartyjnych chłopów.

**Konferencja w PAN poświęcona sprawom wykształcenia ogólnego**

W związku z pracami nad reformą programu nauczania w szkole średniej ogólnokształcącej rozpoczęła się 15 bm. w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 3-dniowa konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom wykształcenia ogólnego. Celem tej konferencji zorganizowanej przez Komitet Nauk Pedagogicznych PAN przy współudziale Instytutu Pedagogiki Ministerstwa Oświaty jest przedyskutowanie ideologicznych, naukowych i dydaktycznych podstaw pracy nad nowymi programami i dydaktycznymi materiałami szkoły ogólnokształcącej, które wejdą w życie w pierwszym roku realizacji przyszłego planu 5-letniego.

Na konferencję przybył minister oświaty — Witold Jaroński, przedstawiciele Wydziału Oświaty KC PZPR, przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

W obradach biorą udział członkowie wydziału nauk społecznych PAN oraz innych wydziałów, profesorowie katedr pedagogiki i psychologii uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych, profesorowie wyższych uczelni technicznych, pracownicy nauki i Instytutu Pedagogiki Ministerstwa Oświaty, przedstawiciele administracji szkolnej oraz producujący aktywność nauki.

Zagajając obrady konferencji,

przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, prof. B. Suchodolski podkreślił ich wielką wagę dla rozwoju naszego szkolnictwa ogólnokształcącego, które w Polsce Ludowej przestało być przywilejem wąskich klas społeczeństwa, a w niedalekiej już przyszłości stanie się wykształceniem powszechnym.

W pierwszym dniu konferencji podława szerokiej dyskusji stanowią referat rektora Państwowego Wyższego Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, prof. Z. Mysławskiego, zatytułowany „Pojęcie wykształcenia ogólnego w pedagogice burżuazyjnej i socjalistycznej”.

**Pracujący chłop zakupu byłoby dzięki dodatkowemu kredytom**

W woj. krakowskim z dodatkowych kredytów na zakup bydła skorzystało w krótkim czasie około 200 małych i średniorolnych chłopów. W trakcie przyszanowania są pożyczki dla dalszych 200 gospodarstw.

Wśród rolników, którzy największą zakupili krowy z otrzymanych długoterminowych pożyczek, znajdują się m. in.: Justyna Pałka, wdowa, gospodarująca na 1 ha w gromadzie Moczyłowa pow. Chrzanów, Franciszek Gwiler, ojciec 11-letniej, złożonej z 8 osób rodziny z gromady Brzozowice, pow. Myślenice, Antoni Nowak z gromady Rozkochołów pow. Chrzanów, który niedawno ożenił się i założył własne gospodarstwo — oraz wielu innych.



W obszernym, wzorowo urządzonego przedszkolu przy Kędzierzyskich Zakładach Azotowych przebywa pod troskliwą opieką wychowawczyń 73 dzieci pracowników tamtejszych zakładów. Dzieci są pod stałą opieką lekarską. Z zabiegów lekarskich korzystają na miejscu, w przyzakładowym ośrodku zdrowia.

Na zdjęciu: Basia Budra i Marian Gładus korzystają z nawiświatła lampą kwarcową pod fachową opieką higienistki.

CAF - fot. Tymiański

**Stanisław Żbik**

I sekretarz KP PZPR w Oświęcimiu

**O aktywizację mas w czynie przedzjazdowym i likwidację „białych plam”**

Tezy przedzjazdowe wskazały na poważne błędy w naszej partyjnej pracy, zwłaszcza na odcinku wiejskim, błędy, które hamowały wykonanie zadań politycznych i gospodarczych.

Zasadniczym błędem w pracy oświecenijskiej organizacji jest niedostateczna troska o wzrost szeregów partyjnych i skupienie wokół partii szerokiej mas pracującego chłopstwa. Nie można mówić bowiem o tym, że to zagadnienie było w naszym powiecie realizowane, jeżeli w naszym powiecie istnieje jeszcze 21 „białych plam”, jeżeli w roku 1952 przyjęto do partii zaledwie 3 pracujących chłopów, a w 1953 do IX Plenum — 26.

**Źródła**

Oto zespół czynników, który sprawił, że w naszym terenie szeregi partyjne wzrastały powoli i że istnieją w dalszym ciągu „białe plamy”.

Obecnie chciałem omówić jak kierownictwo KP w Oświęcimiu zamierza w oparciu o tezy przedzjazdowe i wytyczne IX Plenum wyniszczyć szeregi z braków i niedociągnięć opracować sprawę rozbudowy organizacji partyjnych i likwidację „białych plam”.

W tym celu kierownictwo KP opracowało plan długofalowej pracy politycznej, który częściowo już jest realizowany. Dużą pomocą i bodźcem do dalszej pracy stała się dla nas wypowiedź nad tezami przed II Zjazdem tow. SPPTA, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KW, umieszczona na kolumnie dyskusyjnej „Gazety Krakowskiej”.

Założeniem naszego planu jest realizacja tych nowych, bardziej skutecznych form pracy nad rozbudową organizacji i likwidacją „białych plam” w naszym terenie.

strony GRN, nie darzyła jej zaufaniem.

Podrywanie zaufania chłopstwa do władzy ludowej miało miejsce i na innym odcinku a mianowicie zaopatrzenia pracujących chłopów w nawozy sztuczne czy też materiały budowlane.

Weźmy dla przykładu sam zespół rozdziałczy na szczeblu powiatu, który przydzielał materiały budowlane w niejednym wypadku po kumotersku. Np. Jan Górny z Piszarowic złożył jeszcze w lipcu 1951 roku podanie o przydział 1 tony cementu na remont domu i stajni, a otrzymał go dopiero w IV kwartale br., natomiast Stanisław Kancki z gromady Rudziel otrzymał 7 ton cementu i 3000 dachówki, chociaż się o to nie starał.

Fakty te wynikają również z braku rozeznania klasowego i niezrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego. Winę za to ponosi Komitet Powiatowy, który nie kontrolował członków partii pracujących w zespołach rozdziałczych.

Podstawą rozbudowy organizacji partyjnej na wsi jest zapewnienie politycznego kierownictwa i uaktywnienie transmisji partii: ZMP, ZSCH i KGW. I na tym odcinku praca pozostawiała wiele do życzenia. Brak zainteresowania się tymi organizacjami nie pozwalał wychować nowych aktywistów, którzy mogliby zasilić szeregi partii.

partii z wielkim zainteresowaniem.

Inną formą pracy politycznej z bezpartyjnym aktywnym będzie, jako rezultat doświadczeń z okresu kampanii skupu zboża, włączanie biedoty wiejskiej do komisji rozdziałczych nawozów sztucznych, czy komisji sklepowych, które w dużym stopniu wpłyną na likwidację kumoterskich ustosunkowań w tych komisjach i uaktywnią bezpartyjnych chłopów.

Inną jeszcze formą pracy nad przybliżeniem bezpartyjnych chłopów do partii będzie szkolenie z dziedziny agrotechnicznej w gromadach. Zorganizowano już 20 kursów szkoleniowych, w których uczestniczy około 2500 chłopów.

Dużą pomocą w rozwiązywaniu dotychczasowych braków i niedociągnięć w naszej pracy jest aktywizacja członków partii. Na zebraniach dyskusyjnych towarzysze krytycznie oceniają naszą pracę — zwłaszcza na wsi, mówią o konieczności skierowania uwagi przede wszystkim na umocnienie istniejących już organizacji i ich rozbudowę. Na zebraniu dyskusyjnym w gromadzie Laskowa, na które była zaproszona małorolna chłopka Antonina Tuszczyk, mówiła ona:

„Widzę w partii opiekuna i widzę to, że partia nie tylko mówi, ale i robi. Aby pomóc w pracy naszej gromadzie, pragnę wstąpić w szeregi PZPR”.

Z tej samej gromady również małorolna Stanisława Kowalczyk tak pisze w swym podaniu:

„Proszę o przyjęcie mnie do PZPR, gdyż chcę w jej szeregach pracować i walczyć o wykonanie zadań, jakie obecnie stoją przed wsią”.

Troska towarzyszy pracującym w przemyśle wycierając odpowiedzialność klasy robotniczej za realizację zadań stojących przed wsią. Tow. Hanszak z Oświęcimskich Zakł. Nap. Samochodów mówił w dyskusji na zebraniu:

„My robotnicy, członkowie partii, musimy pomóc gromadzkim organizacjom w pracy nad podniesieniem wydajności z ha, od czego przecież zależy podniesienie stopy życiowej mas pracujących tak w mieście jak na wsi”.

Dyskusja nad tezami i wytycznymi IX Plenum wytworzyła w oświecenijskiej organizacji atmosferę twórczej inicjatywnej mas pracujących, troskę o pomyślną realizację planów gospodarczych, o dalsze podniesienie wydajności z ha, co znajduje wyraz w gorącej aprobacie tez przedzjazdowych i podejmowanych zobowiązaniach.

**Robotnicy mieszkający na wsi — na przedzie**

Dotychczas utworzyliśmy 7 grup partyjnych, w których skład weszli najlepsi aktywni chłopcy pracujący w zakładach pracy, a mieszkający na wsi. Wybrano w każdej grupie przewodniczącego, który jest odpowiedzialny za pracę i kierownictwo grupy. Przydzielono na specjalnych naradach zadania grupom. Bezpośrednio po otrzymaniu instruktażu, grupy te rozpoczęły w swych gromadach pracę.

Opracowały one plany, które polegają na zbieraniu aktywność wywodzącego się przeważnie z biedoty; aktywności ci zapoznają się dokładnie z tezami przedzjazdowymi. W czasie dyskusji towarzysze pomagają chłopom wyciągać najbardziej nurtujące gromadzie problemy.

Dla zapewnienia realizacji zadań postawionych przed grupami, wielkie obowiązki stoją zarówno przed egzekutywami KZ, jak i przed KG, które kontrolują ich wykonanie. Jak to robią? Egzekutywy KZ delegują co pewien czas swoich członków do gromad, w których grupy pracują, dla udzielenia im pomocy w formie wytycznych przy rozwiązywaniu trudności, na jakie napotykały w swej pracy. Członkowie KZ uczestniczą również w naradach organizowanych przez grupy. Oprócz tego egzekutywy KZ wyszukują na swych posiedzeniach sprawozdań z wodniczących grup. Natomiast komitety gminne zwoływac będą przynajmniej raz w tygodniu naradę, w której będzie brał udział sekretarz KZ z zainteresowanego zakładu. W gromadach, w których nie ma organizacji partyjnych ani grupy partyjnej, utworzone będą grupy z sąsiedztwa gromady, które w podobny sposób będą ustawione do pracy w przydzielonej gromadzie. Inicjatywę tę przejęli członkowie

**Blżej mas!**

Aktywizacja chłopów pracujących jest również wynikiem podniesienia metod pracy naszych organizacji partyjnych, które skupiają wokół siebie coraz większą ilość bezpartyjnych chłopów wykazując troskę i wkłanie w ich sprawy i bołaczki. Sam fakt załatwienia w ostatnim okresie 2.000 zaległych podań o przydział materiałów budowlanych w poważnym stopniu przyczynił się do jeszcze bardziej aktywnej brania udziału w czynie przedzjazdowym.

Pomoc gospodarza dla pracującego chłopstwa i polityczne oddziaływanie stwarza warunki dla rozbudowy organizacji i likwidacji „białych plam”. Na dowód tego twierdzenia warto wspomnieć o powstawaniu nowych grup kandydatkich i dalszym wzmocnieniu istniejących już organizacji. I tak od 22 listopada do 14 grudnia przyjęto do partii 15 chłopów pracujących, zlikwidowano trzy „białe plamy” w gminie Zator. Powstały dwie grupy kandydatki w Laskowej i Trzebiniach oraz jedna podst. organizacja w Palczewicach.

Dążyć będziemy w dalszym ciągu, aby dotrzeć jeszcze bardziej do chłopstwa, zainteresować je problematyką wysuwaną przez tezy, wyjaśnić mu politykę Partii i Rządu, treść sojuszu robotniczo-chłopskiego — aby wykonać zadania na odcinku gospodarki wiejskiej i stworzyć podstawy dla wzrostu i rozbudowy gromadzkich organizacji partyjnych. Chcemy przysięść na II Zjazd Partii z poważnym dorobkiem. Dotychczasowe wyniki pracy utwierdzają nas w przekonaniu, że zdolni jesteśmy dokonać przełomu na poważnie zaniedbanym odcinku wiejskim.

Hej, podwieziemy masom ludowym chleb, chleb, chleb!

(W. Majakowski)

**Fabryka chleba**

Dobre zaplecze frontu to powoła powożenia natarcia. Jeszcze z amunicją i kuchnie polowe jadą tuż za pierwszym rzutem. Front w Nowej Hucie jest szeroki — od miasta po hale Kombinatu. Człowieka wysunęła się już daleko — w Kombinacie rozpoczynają produkcję coraz to nowe obiekty, miasto urosło do 40 tys. mieszkańców. Potrzebne jest bezspornie, dobrze zaopatrzone zaplecze. Pierwszy jego odcinek jest już gotowy, za nim pójdą inne.

W samym środku krzeslawickich czereśniowych sadów stanęła jedna z największych w Polsce „fabryka chleba” — piekarnia „Gigant”. Okazały, dwuskrzydłowy budynek o kubaturze 17.500 m. sześć jest wyposażony w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia socjalne. Okolona wieńcem sadów, że widać tylko czubek komina stoi piekarnia, ukończona w rekordowym czasie.

**Trochę historii**

Dziś, gdy już odeszli stąd budowniczości a po czystych salach krzątają się ludzie w białych piekarskich czapach, warto przypomnieć trud i walkę robotników i inżynierów. Czereśniowe drzewa, rosnące tuż przy piekarni dotykają gałęziami murów, w którym zawarty jest ogrom ludzkiej

pracy. Nic samo nie spadło manna z nieba. O to, by dzisiaj na wiele tygodni przed terminem ruszyła „fabryka chleba” przez wiele miesięcy bili się jej budowniczości.

Dziennik budowy informuje, że 4 lutego przystąpiono do organizacji placu robót. Kilku robotników fizycznych, technik inżynier... Rozpoczęto pierwsze wykopy. Rozkładała ziemia bronila wstępu maszynom. Ludzie zostali sami, bez pomocy techniki, musieli zaufać własnemu mięśniom. Ale na przekór błotom i deszczom zalewającym wykop dot się pogłębiał.

Aby wyrosły mury, trzeba było pokonać jeszcze jedną trudność — fundamenty. Grząski grunt zmuszał do zastosowania specjalnych metod. Pod jednym segmentem położono płytę żelbetową, pod drugim wykonano 97 głębokich studni. Ale nie woda w nich zadudniła, tylko beton.

Czereśnie zakwitły niespodziewanie. Oploty białe-białe-różowym wieńcem, pachnących wiosną drzew. I budowa zakwitła różem cegieł i bielą rusztowań. Brygady Gila i Łącki przesyłały się we współzawodnictwie. Przekwitły czereśniowe sady. Na drzewach zawidziały się owoce. Owocowała też praca ludzka. Praca robotników ziemnych i cieśli, betoniarzy i elektrotechników, murarzy i inżynierów.

Spieszono się z ukończeniem budynku, z zamaszynowaniem, z jak najszybszym oddaniem do eksploatacji. 31 grudnia budynek miał być gotów. Tymczasem już od wielu tygodni trwa nagrzewanie pieców. 3 bm. zakończono wszelkie prace. Lecz to już nie jest historia, ale dzień dzisiejszy.

**Chlebowy kombajn**

Piekarnia, pracująca dla Nowej Huty będzie nie tylko jedną z największych w Polsce, ale i najnowocześniejszą urządzone.

Magazyn jest jasny, przestronny, pomieści 900 ton mąki. Stąd po przesianiu powędruje ona specjalnymi rurociągami na szczyt piekarni, do wieżycy silosów. Czerwone, olbrzymie kotły, każdy na inny gatunek mąki będą gromadziły duże ilości materiału. Na drugim piętrze wystarczy podjechać wózekiem pod spust, odważyć odpowiednią ilość, nacisnąć sprzęgło i mąka białym strumieniem leje się w kaski. W tej sali stoją również dwie potężne mieszarki z różnorodnym urządzeniem. Jest też waga kontrolująca wydajność. Obok kombajnu chlebowy i maszyny do robienia bułek. Wszystko zmechanizowane.

W sali trwają ostatnie porządki. Jest już personel obsługujący, przeważnie kobiety z okolicznych wiosek. Pod okiem instruktorów z Krakowa szybko zdobędą za-

wód. Praca jest lekka, polega tylko na kontroli maszyn.

Trzy przyjaciółki z Mogiły: Maria Brzuska, Anna Samiec i Wanda Pietrucha, uczą się pierwszych ruchów przy obsłudze kombajnu.

Wyrośnięte ciasto jedzie do 8 podwójnych pieców okresowych. W starych piekarniach przy obsłudze jednego pieca potrzeba byłoby dwóch piekarzy, tutaj 4 podwójne piece obsługuje jeden człowiek.

Trudno opisać wszystkie urządzenia piekarni — parownię, ochładzalnię, oczyszczalnię wózków, warszaty mechaniczne. Nie można jednak pominąć mleczniem uspaniałych urządzeń socjalnych. Widać z nich jaką troską otoczony jest u nas człowiek pracy.

Urządzenia socjalne zajmują olbrzymie skrzydło piekarni. W obszernych salach znajdują pomieszczenie świetlic, szatnie, łazienki, stołówka, gabinet lekarski, będą również pokoje wypoczynkowe. Cały budynek jest zaopatrzone w doskonałe urządzenia klimatyzacyjne.

Otwierają się zasady pieca. Pierwszy wypiek — zakończony. Równo pokładane rumiane bochenki chleba. Na każdym z nich nalepka — „Piekarnia nr 21, Nowa Huta”. Codziennie będzie wychodzić stąd kilkadziesiąt tys. kilogramów pieczywa.

Nie zabraknie chleba, na zapleczu wielkiej budowy; w dniu dzisiejszym rusza piekarnia w krzeslawickich sadach.

J. Ż.

